

Warszawa, 29.07.2025 r.

**OŚWIADCZENIE W ZWIĄZKU Z ARTYKUŁEM „ZAMKNIĘTY UKŁAD SYNDYKA”
OPUBLIKOWANYM W „GAZECIE WYBORCZEJ” W DNIU 25.07.2025**

W dniu 25.07.2025 roku „Gazeta Wyborcza” opublikowała artykuł „Zamknięty układ syndyka”. To kolejny tekst (do poprzedniego „Zamknięty układ syndyka Getin Banku” z 14.07.2025 odniosłem się w oświadczeniu dostępnym [tutaj](#)), który jest oparty na manipulacji i kłamstwach „uwierzytelnianych” cytatami osób niewiarygodnych i będących ze mną w konflikcie prawnym, w związku z dochodzonymi roszczeniami masy upadłości od tych osób.

Autor tekstu przed jego napisaniem i opublikowaniem nie podjął nawet próby kontaktu ze mną i nie dał żadnej szansy na odniesienie się do głównych tez artykułu. Takie zachowanie jest wystarczającym, choć nie jedynym dowodem na oczywistą nierzetelność, stronniczość i niewiarygodność autora oraz publikującej tekst redakcji.

Celem tego kolejnego tekstu jest chęć podważenia zaufania do mojej i sędziów uczciwości oraz profesjonalizmu w prowadzonych i nadzorowanych upadłościach, a także wywieranie presji na Ministerstwo Sprawiedliwości, aby pod wpływem oszczerstw i pomówień zawiesiło lub odebrało mi licencję doradcy restrukturyzacyjnego. W artykule chodzi przede wszystkim o obniżenie mojej wiarygodności w sprawach sądowych, w których występuję jako strona, żądając zasądzenia wielomilionowych kwot na rzecz poszczególnych mas upadłości, a w konsekwencji – na rzecz Wierzycieli.

Oba artykuły napisał red. Wojciech Czuchnowski, którego warsztat jest oparty na bezkrytycznym powielaniu narracji podawanych mu przez informatorów, wobec których powinien zachować daleko idącą ostrożność i krytycyzm. To pozwoliłoby panu red. Czuchnowskiemu podjąć próbę powrotu do roli niezależnego i rzetelnego dziennikarza. Wymaga to jednak porzucenia roli pałkarza i rzecznika prasowego interesów swoich nie tyle informatorów, co beneficjentów rzeczywistych.

Przypomnę, że faktycznym beneficjentem i inspiratorem tego oraz kolejnych tekstów na mój temat jest i będzie były miliarder i jego adwokat. Pretekstem do powstania tekstu „Zamknięty układ syndyka” stało się Postanowienie z dnia 22.07.2025, wydane przez asesora sądowego Paolo Janiszewskiego, Sędziego-Komisarza Stal-Met Nieczaj sp. z o.o. w upadłości w Słupsku, w którym doszło do zgromadzenia środków pieniężnych na skutek działań procesowych syndyka, których budżet pozwala zaspokoić wszystkie roszczenia Wierzycieli, z odsetkami włącznie. Publikacja została poprzedzona triumfalnymi SMS-ami do mnie, moich

współpracowników i prawników, od byłego właściciela tej spółki Grzegorza Nieczaja (skazanego prawomocnie za oszustwo na szkodę Wierzyciela), który tak mi groził: „(...) Roman Giertych to aż piszczy, żeby działać i dzwoni do nas, bo robią artykuł o Kubiczku (...)”.¹

Obecnie najprawdopodobniej jestem ostatnią osobą, która swoimi zdecydowanymi i skutecznymi działaniami prawnymi utrudnia twórcy Getin Noble Banku oraz Idea Banku uniknięcie odpowiedzialności za upadek obu tych instytucji. Były one oparte na modelu biznesowym, w którym finansową śmietankę spijał biznesmen i m.in. wspierający jego działania mecenas Roman Giertych. Koszty tego modelu do dzisiaj ponoszą ofiary nieuczciwej sprzedaży obligacji GetBack, ofiary kredytów frankowych i polis lokat, a także klienci firmy leasingowej VBL. Banki te działały na zasadzie „pełne uspołecznienie strat i prywatyzacja zysków i korzyści”.

Wojciech Czuchnowski i redakcja „Gazety Wyborczej” opublikowała tekst „Zamknięty układ syndyka” wbrew wszelkim kanonom bezstronnego i rzetelnego dziennikarstwa². Kanony te zostały wielokrotnie opisane w orzecznictwie polskich sądów, rozstrzygających spory między dziennikarzami/ redakcjami/wydawcami, a bohaterami opublikowanych tekstów.

W kontekście nadużyć, do jakich doszło przy tworzeniu tego kolejnego szkalującego mnie tekstu, istotne będzie pytanie, na jakie zapewne będzie musiał odpowiedzieć sąd rozpatrujący kwestię naruszenia moich dóbr osobistych przez autora i wydawcę „Gazety Wyborczej”:

¹ To cytaty pochodzą z utrwalonej komunikacji z G. Nieczajem. O metodach działania i relacjach mecenasa Giertycha i redaktora Czuchnowskiego można było ostatnio przeczytać, gdy SO w Warszawie prawomocnie potwierdził, że w czasie pandemii COVID nie doszło do przestępstwa przy zakupie chińskich maseczek przez Ministerstwo Zdrowia. Wówczas b. minister zdrowia na platformie X napisał m.in.: „(...) To zamówienie stało się później podstawą do zbudowania kłamliwej i oszczerczej narracji o „lewych” maseczkach. A gdzie był początek tej kłamliwej kampanii? W kancelarii Romana Giertycha i „Gazety Wyborczej”. (...) Wezwany do zwrotu pieniędzy dostawca udał się po ochronę do ...Romana Giertycha. Według Super Ekspresu Giertych wystawił fakturę na kilkanaście tysięcy złotych, a następnie przedstawił Łukaszowi G. swojego „asystenta”. Okazał się nim być... Czuchnowski. Czyli polityczny cyngiel Gazety Wyborczej. Opowieść dostawcy (mimo wyraźnego sprzeciwu) wykorzystał do napisania uderzającego w ministerstwo artykułu pełnego oszczerstw i manipulacji. (...)” (cały wpis dostępny tutaj: <https://x.com/jciesz/status/1946112151896096818?s=49>).

² Warto przeczytać i porównać:

1. „Kodeks etyki dziennikarskiej” przyjęty przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich (13.05.2001, <https://sdp.pl/o-sdp/dokumenty/kodeks-etyki-sdp/>);
1. „Dziennikarski Kodeks Obyczajowy – Kodeks Etyki Dziennikarzy” przyjęty przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej (27.09.1991, <http://www.dziennikarzerp.pl/wp-content/uploads/2010/06/kodeks.pdf>);
2. „Karta etyczna mediów” przyjęta przez Konferencję Mediów Polskich (29.03.1995, http://www.dziennikarzerp.pl/wp-content/uploads/2010/06/karta_dziennikarzy.pdf);
3. „Dziennikarski Kodeks Obyczajowy” przyjęty przez Konferencję Mediów Polskich (09.05.2002, <https://www.gov.pl/attachment/ffc97c93-c98a-4f80-b23f-89054e2f43b6> – zobacz Załącznik 2 (od strony 11)).

Czy przed publikacją tekstu „Zamknięty układ syndyka” redakcja „Gazety Wyborczej” poddała go wewnętrznemu audytowi zespołu doświadczonych redaktorów/dziennikarzy śledczych i prawników pod kątem³:

- a. Braku zadania bohaterowi tekstu pytań dotyczących głównych tez i brak podjęcia jakiegokolwiek próby kontaktu z nim przed publikacją artykułu.**
- b. Pominięcia w tekście informacji/wypowiedzi/dokumentów o kluczowym znaczeniu dla jego wymowy i kontekstu podawanych faktów?**
- c. Weryfikacji „prawda-falsz” informacji zamieszczonych w tekście do upublicznienia?**
- d. Weryfikacji pierwotnego źródła informacji autorów, pod kątem ewentualnego ryzyka manipulowania dziennikarzami w celu uzyskania przewagi procesowej w toczących się postępowaniach?**

Analiza wybranych manipulacji i kłamstw w tekście „Zamknięty układ syndyka” (GW 25.07.2025):

Fragment artykułu	Stan faktyczny
„Sąd zakazał syndykowi Marcinowi Kubiczkowi wydawania pieniędzy zarządzanej przez niego spółki na PR, gastronomię i noclegi. Ograniczył też kwoty, które syndyk może przeznaczyć na obsługę prawną.”	To próba narzucenia fałszywej interpretacji zwyczajnego postanowienia Sędziego-Komisarza i sugerowanie utraty zaufania między nim a syndykiem. Normalną praktyką są postanowienia zawierające wytyczne Sędziego-Komisarza dla syndyka. W Postanowieniu z 22.07.2025 Sędzia nie tyle „zakazał” realizowania tego typu wydatków, tylko uwarunkował możliwość ich poniesienia w przyszłości od jego zgody. Co istotne, w upadłości spółki Stal-Met Nieczaj dzięki działaniom prawnym i PR-owym podjętym przez Marcina Kubiczka doszło już do pozyskania dla masy pieniędzy pozwalających na 100% zaspokojenie wierzycieli. Informacje o tym Autor tekstu

³ Jak może wyglądać weryfikacja zebranego przed publikacją materiału, dokumentacji i wypowiedzi informatorów/świadków można przeczytać m.in. w książce: Ronan Farrow, Złap i ukreć łeb. Szpiedzy, kłamstwa i zmowa milczenia wokół gwałcicieli, Wyd. Czarne, Wołowiec 2020.

	i redakcja otrzymali od syndyka w lutym 2024 roku. Z usługi PR syndyk skorzystał dwukrotnie, tj. w 2021 roku i m.in. na skutek takich działań uzyskał wpływ do masy upadłości w wielomilionowej kwocie za sprzedaż 100% udziałów spółki córki upadłego, którą postawiono przed sprzedażą także w upadłość. Na domiar tego struktura tej transakcji zapewniła także spłatę 100% długów sprzedawanej przez syndyka spółki. Syndyk ujawnił i przekazał prokuraturze informacje o całym szeregu licznych przestępstw wymierzonych w interes Wierzycieli upadłego, a także Skarbu Państwa. Postępowania te są prowadzone przez liczne sądy i prokuratury oraz organy skarbowe, w części zakończone prawomocnie, niekorzystnie dla reprezentanta upadłego. Autor tekstu mógł to bez trudu zweryfikować bezpośrednio u syndyka lub w Krajowym Rejestrze Zadłużonych oraz w ww. instytucjach wymiaru sprawiedliwości. Kompletnie nie był zainteresowany materiałami podważającymi tezę wskazaną do opublikowania przez inspiratorów tekstu.
„Tydzień wcześniej „Wyborcza” ujawniła idące w setki milionów złotych wydatki syndyka, który z masy upadłościowej po Getin Banku oraz Idea Banku opłacał	Koszty postępowania upadłościowego GNB są zauważalnie i istotnie niższe niż w innych bankach, których działalność jest skupiona wyłącznie na obsłudze portfela kredytowego. Obecny stan zatrudnienia w GNB jest o ponad połowę niższy niż w bankach porównywalnych, i to pomimo tego, że syndyk

usługi kancelarii prawnych, z którymi jest w różny sposób powiązany.”	nie outsource’uje obsługi portfela kredytowego. W postępowaniu Idea Banku i Getin Noble Banku zostały rozpoznane i oddalone zarzuty na wydatki syndyka, przy czym w przypadku Idea Banku – prawomocnie. Z ustaleń Deloitte Advisory wynika, że koszty związane z zarządem, w tym portfelem wierzytelności CHF, w przypadku GNB są dwa razy niższe niż w innych bankach o podobnym frankowym portfelu, które poza tym nie prowadzą innej działalności. Kwestię korzystania przez syndyka z pomocy podmiotów którym ufa z powodu ich profesjonalizmu i skuteczności, publicznie skomentował jeden z prezesów Sądu Rejonowego (za: prawo.pl): <i>„Żaden przepis prawa upadłościowego nie zabrania syndykowi korzystania z usług podmiotów, o których mowa w treści skargi, czy też podmiotów w jakikolwiek sposób powiązanych. Syndyk jest podmiotem, który ma obowiązek zorganizowania sobie pracy w sposób optymalny; w ramach stosowanych środków zaskarżenia możliwe jest jedynie kwestionowanie celowości konkretnego wydatku, nie zaś sposobu, w jaki syndyk organizuje sobie pracę.”</i> Syndyk kieruje się dewizą zaufania, sprawczości i skuteczności w działaniu.
„reprezentujący ją [spółkę Stal-Met Nieczaj] mec. Maciej Jamny”	Nieprawda. Maciej Jamny nie jest wierzycielem, nie reprezentuje wierzycieli, nie jest też uczestnikiem postępowania upadłościowego Stal-Met Nieczaj. Występuje

	w podwójnej roli – zarówno adwokata, jak i członka zarządu podmiotu, wobec którego syndyk wystąpił z wnioskiem o ogłoszenie upadłości i uzyskał stosowne zabezpieczenie sądowe. Maciej Jamny jest także znany z procederu polegającego na tym, iż sam nie reguluje zobowiązań w obrocie gospodarczym, o czym świadczą ustalenia sądu dyscyplinarnego (w tym Sądu Najwyższego). Maciej Jamny jest natomiast żywotnie zainteresowany dyskredytowaniem syndyka, osób z nim współpracujących ze względu na akcje procesowe związane z przestępstwami popełnionymi (m.in. przywłaszczenie mienia) w tej sprawie. Jest więc naturalne, że skoro syndyk spółki Stal-Met Nieczaj domaga się zadośćuczynienia za szkody wyrządzone masie upadłości, to winny próbuje dyskredytować syndyka i jego współpracowników. Działalność pana Grzegorza Nieczaja i osób mu pomagających jest szczególnie szkodliwa społecznie z powodu takich praktyk, jak: uporczywe niepłacenie długów, wystawianie pustych faktur, oszustwa karne skarbowe, nieuiszczanie podatków od nieruchomości, oszustwa na szkodę wierzycieli, wyprowadzanie majątku. Inni syndycy wobec podmiotów faktycznie zarządzanych przez Grzegorza Nieczaja i Macieja Jamnego uzyskali stosowne zabezpieczenia, w tym w części prawomocne wyroki potwierdzające działania na szkodę wierzycieli. Pan Maciej Jamny znany jest z obrażania stron postępowania, ich
--	---

	pełnomocników, pracowników sądu i sędziów.
„Jarosław Frącek, prezes SAF Serwis w Chorzowie, firmy z branży gospodarki odpadami, skarżył się na Kubiczka do Sądu Najwyższego. Pisał: „Jedzenie i spanie na koszt masy upadłości to zdumiewająca praktyka, która nie zdarza się winnych sądach upadłościowych. (...) Okazuje się zatem, że syndyk nie ma granic w zakresie wydatkowania funduszy masy upadłości”	SAF Serwis reprezentowany przez Jarosława Frąckę został zaspokojony w 100% w ramach postępowania upadłościowego Stal-Met Nieczaj, przy czym na dzień dzisiejszy to syndyk Stal-Metu prowadzi postępowanie egzekucyjne wobec spółki SAF Serwis. Wobec spółki SAF Serwis zapadł także prawomocny wyrok Sądu Okręgowego, który uznał, że spółka Jarosława Frąckę działała z pokrzywdzeniem wierzycieli Stal-Met, wyprowadzając nieruchomość do innej spółki z pokrzywdzeniem wierzycieli. Z kolei wobec Jarosława Frąckę sąd prawomocnie udzielił syndykowi zabezpieczenia w kwocie przekraczającej 2 mln zł, a powództwo dotyczy działania na szkodę powodowej spółki, skutkującego szkodą m.in. dla jednej z gmin położonych na terenie Górnego Śląska. Pan Frącek uwikłał się w pomaganie panu Grzegorzowi Nieczajowi w tworzeniu nowego podmiotu gospodarczego - spółki. Podmiot ten został utworzony celem wyprowadzenia nieruchomości o wartości wielu milionów zł i udaremnienia możliwości zaspokojenia wierzycieli. Motywacja pana Jarosława Frąckę jest jednoznaczna, a kreowanie tak absurdalnych zarzutów stanowi retorsję za skuteczne działania syndyka i jego zespołu.
„Kolejny przedsiębiorca, Władysław Duch (szpital Vital Medic w Kluczborku) mówi „Wyborczej”: - Dyrektorem szpitala	Nieprawdziwa jest informacja o wynagrodzeniu i liczbie kancelarii prawnych obsługujących upadłość. Nieprawdziwa jest

syndyk zrobił swojego znajomego, byłego komendanta policji, a ten natychmiast zatrudnił cztery kancelarie prawne, z których tylko jedna brała po 50 tys. zł miesięcznie. W rozmowie z WP.pl przedsiębiorca oceniał: (...)”

informacja, że osoba powołana na dyrektora szpitala Vital Medic jest w jakikolwiek sposób powiązana z Marcinem Kubiczkiem. Nowy dyrektor wykazał się wysoką kompetencją i profesjonalnie pokierował szpitalem, także rok później udało się go sprzedać, zachowując jednocześnie miejsca pracy.

Wiarygodność cytowania Władysława Ducha autor podbija powołaniem się na fakt, że był już on bohaterem tekstu „Syndykat” opublikowanego w Wirtualnej Polsce w czerwcu 2023 roku. Natomiast autor pomija fakt, że na mocy pozasądowej ugody Marcina Kubiczka z Wirtualną Polską, na trwałe do tekstu „Syndykat” jest podwieszone Oświadczenie, w którym jest pkt. 6, brzmiący następująco:

„Cytowany w tekście Władysław Duch został skazany przez następujące sądy: w Kluczborku (3 wyroki: 23.II.2021; 11.V.2021, 08.VI.2021), Złotowie (wyrok: 14.XI.2019), Poznaniu (wyrok nieprawomocny: 28.I.2025). Wszystkie te sprawy dotyczyły przestępstw polegających na niepłaconiu podatków, nieskładaniu wniosków o ogłoszenie upadłości, zawieraniu niekorzystnych umów i nieważnych porozumień. Dodatkowo, przed Sądem Okręgowym w Katowicach wobec Władysława Ducha prowadzone jest postępowanie karne pod sygn. akt V K 130/22 z aktu oskarżenia Prokuratury Rejonowej Katowice-Południe w Katowicach z dnia 30.06.2022 r. (sygn. akt PR 1 Ds. 670.2019).

	Orzeczenie o 10-letnim zakazie działalności gospodarczej dla Władysława Ducha wydał Sąd Rejonowy w Opolu. Odwołanie Władysława Ducha od tej decyzji rozpatrywał Sąd w trzyosobowym składzie i oddalił apelację Ducha. To orzeczenie stało się prawomocne 28.12.2021 r. Sąd Najwyższy 17.10.2022 r. odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej Władysława Ducha od tego orzeczenia. Zakaz prowadzenia działalności gospodarczej dla Władysława Ducha obowiązuje do 2031 r. Z przykrością należy stwierdzić, że pan Duch nie reguluje zobowiązań pieniężnych od 2002 roku i mimo prawomocnego zakazu prowadzenia działalności gospodarczej, w dalszym ciągu zarządzał (do dnia ogłoszenia upadłości) szpitalem Vital Medic, ignorując w całości wydane orzeczenie. Szpital pozostawił z wielomilionowymi długami, których opóźnienia w płatnościach przekraczały nawet 6 lat. Pan Władysław Duch przez wiele lat nie odprowadzał także podatków od wypłacanych wynagrodzeń pracowniczych, zaś umowy o pracę nie odzwierciedlały rzeczywistych stawek wynikających z umów. Pan Władysław Duch przez długi okres omijał zajęcia komornicze w ten sposób, że na fakturach i innych dokumentach sprzedażowych podawał rachunki bankowe innych podmiotów. Dopuścił się on również działania na szkodę jednej z gmin na terenie Wielkopolski, gdzie przez wiele lat nie uiszczał podatku od nieruchomości, a następnie wyprowadził nieruchomość do innego podmiotu, ostatecznie przegrywając proces pauliański
--	---

	z pokrzywdzoną gminą. Krótco po upadłości szpitala podjął akcję, której celem było namówienie personelu medycznego, by ten odszedł od łóżek pacjentów. Przypomnieć należy, że pacjenci ci leczeni byli na nowotwór mózgu – glejaka.
„WP.pl sprawdzała to, co mówili przedsiębiorcy. „Syndykat” szeroko opisywał nieformalną relację Kubiczka z sędzią Lilianą Krukowską, prezeską Sądu Rejonowego w Opolu (dzisiaj w sądzie okręgowym), której syn był zatrudniony w kancelarii prawnej powiązanej z syndykiem.”	Nieprawdą jest twierdzenie o nieformalnych relacjach syndyka Marcina Kubiczka z sędzią Lilianą Krukowską, zwłaszcza w kontekście pominięcia przez autora faktu, że na mocy pozasądowej ugody Marcina Kubiczka z Wirtualną Polską, na trwałe do tekstu „Syndykat” jest podwieszone Oświadczenie, w którym jest pkt. 3, brzmiący następująco: Sprawą rzekomego konfliktu interesów sędzi Liliany Krukowskiej i wyłączenia jej ze spraw prowadzonych przez syndyka Marcina Kubiczka zajmowały się dwa sądy i prokuratura. W I instancji w składzie jednego sędziego sąd orzekł, że nie ma podstaw do wyłączenia sędzi Liliany Krukowskiej. Wnioskodawca złożył zażalenie. W dniu 14.12.2021 Sąd Rejonowy w Opolu w II instancji w trzyosobowym składzie oddalił zażalenie wnioskodawcy, szeroko uzasadniając wydane orzeczenie. Doniesienia dotyczące rzekomego konfliktu interesów Marcina Kubiczka i Liliany Krukowskiej były też przedmiotem oceny prokuratora w ramach postępowania przygotowawczego prowadzonego przez prokuraturę. Postępowanie to toczyło się w przedmiocie czynu z art. 229 § 1 k.k. („Kto udziela albo obiecuje udzielić korzyści

	majątkowej lub osobistej osobie pełniącej funkcję publiczną w związku z pełnieniem tej funkcji, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.”). Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego prokuratura umorzyła postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. („Nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego albo ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa”). Prokurator, jak wynika z powyższego, przeprowadził szczegółowe postępowanie dowodowe i nie dopatrywał się, by zachowania Marcina Kubiczka stanowiły konflikt interesów i wypełniały znamiona jakichkolwiek przestępstw. Według wiedzy syndyka to zawiadomienie zostało złożone przez SAF Serwis. Roznosicielem plotek w tym zakresie był Jarosław Frącek, Grzegorz Nieczaj i Maciej Jamny.
„Daily Service z Chorzowa - działająca pod tym samym adresem co biuro syndyka, otrzymywała też milionowe zlecenia na obsługę prawną spraw związanych z Getin Bankiem i Idea Bankiem.”	Firma Daily Services nie jest kancelarią prawną i nie otrzymywała żadnych środków ani zleceń na obsługę prawną spraw związanych z Getin Noble Bankiem i Idea Bankiem.
„która wcześniej na wniosek Kubiczka postawiła szpital w stan upadłości”	To nieprawda. Nigdy syndyk Marcin Kubiczek nie składał wniosku o upadłość szpitala. Wniosek o upadłość szpitala złożył wierzyciel, tj. osoba fizyczna, która pożyczyła panu Duchowi siedmiocyfrową kwotę i nie doczekała się przez wiele lat spłaty.

„na upadłościach spółek korzysta przede wszystkim syndyk Kubiczek oraz grono jego znajomych”	To nieprawda. Na upadłościach spółek korzystają przede wszystkim wierzyciele, którzy odzyskują należne im środki. W wielu postępowaniach syndyk spłaca wszystkich Wierzycieli.
„spółka prowadząca szpital zatrudniła nawet znaną firmę Bridge, warszawską agencję PR”	To nieprawda. W trakcie upadłości szpital nie poniósł jakichkolwiek wydatków na usługi komunikacji i PR.